

Anitta Maksymowicz

Muzeum Ziemi Lubuskiej, Zielona Góra

90 LAT TRADYCJI – HISTORIA I DZIAŁALNOŚĆ KORPUSU POMOCNICZEGO PAŃ SWAP W AMERYCE¹

Korpus Pomocniczy Pań (KPP)² działający przy Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP) jest jedną z najstarszych polonijnych organizacji kobiecych na świecie. To działające od 1925 roku na terenie Stanów Zjednoczonych i Kanady stowarzyszenie ma swoje korzenie w założonym trzy lata wcześniej Komitecie Pomocy Weteranom. Twórczynią obu organizacji była pochodząca ze Szlachcina w Wielkopolsce Agnieszka Wisła. Aby poznać historię Korpusu Pomocniczego oraz wyjaśnić, komu i dlaczego organizacja miała za zadanie pomagać, należy przybliżyć pokrótce postać założycielki i cofnąć się do lat poprzedzających wybuch I wojny światowej.

Agnieszka Wisła (prawdziwe nazwisko Wizła, po osiedleniu się w Ameryce używała głównie angielsko brzmiącej formy Agnes Wisla) w 1906 roku, jako 19-latka, przybyła do USA, gdzie za-

¹ Artykuł powstał w oparciu o książkę: A. Maksymowicz, *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii*, Nowy Jork-Opole 2015.

² Korpus Pomocniczy Pań (KPP) nosi tę nazwę od 1992 roku, wcześniej organizacja nazywała się Korpus Pomocniczy (KP).

mieszkała w Chicago. Po dotarciu do Stanów Zjednoczonych zaangażowała się w działalność propolską, wstępując w 1914 roku do Związku Sokolstwa Polskiego w Ameryce (Polish Falcons of America), będącego odpowiednikiem działającego na ziemiach polskich od 1867 roku Towarzystwa Gimnastycznego „Sokół”. Jako sokolnica ukończyła tam kursy sanitarne. Jeszcze przed rozpoczęciem I wojny światowej Sokolstwo, także to amerykańskie – wyczuwając zbliżający się konflikt i upatrując w nim szansę dla odzyskania niepodległości przez Polskę – rozpoczęło przygotowania swych członków na wypadek wojny. Ta patriotyczna organizacja we wcześniejszych latach ukierunkowana była na rozwój fizyczny zgodnie z maksymą „w zdrowym ciele – zdrowy duch” i miała na celu podniesienie morale narodu po upadku powstania styczniowego. Teraz, w nowych sprzyjających okolicznościach zwróciła się ku mobilizowaniu do walki zbrojnej, rozpoczynając szkolenia wojskowe i sanitarne³. Członkinie Sokolstwa przygotowywały się do pomocy pielęgniarskiej i pomagały w rekrutacji do powołanej w czerwcu 1917 roku przez prezydenta Francji Raymonda Poincaré Armii Polskiej we Francji (zwanej później Błękitną Armią lub Armią generała Hallera), zaś zwerbowani przez nie sokoli przechodzili szkolenie w obozie w Niagara-on-the-Lake w Kanadzie przed wypłynięciem na front w Europie. Polacy z Ameryki tłumnie zgła-

³ Więcej na temat Sokolstwa: A. L. Waldo, *Sokolstwo – przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. 4, Pittsburgh 1974; idem, *The Falcon ideology of Felix L. Pietrowicz: creator of the Polish Falcons of America in 1887*, Pittsburgh 1975; D. Małecki, *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – droga do zwycięstwa*, Kraków 2014.

szali się do działających od 1917 roku na terenie USA komisji werbunkowych. Szacuje się, że łącznie około 22 tysięcy ochotników do Błękitnej Armii pochodziło ze Stanów Zjednoczonych⁴. Po zakończeniu I wojny światowej część z nich wróciła do USA, większość zaś udała się z Francji do Polski, gdzie w latach 1919–1921 kontynuowała walkę podczas polsko-bolszewickiej wojny o granicę wschodnią. Agnieszka Wisła brała w tych wydarzeniach udział: oprócz werbowania ochotników do Błękitnej Armii, była sanitariuszką Polskiego Białego Krzyża w czasie I wojny światowej we Francji i w Polsce w czasie wojny polsko-bolszewickiej. Ostatecznie, po zakończeniu konfliktów blisko sześć tysięcy żołnierzy Błękitnej Armii pozostało na stałe w odrodzonej Polsce, natomiast reszta (około 14–15 tysięcy, w tym Wisła) do roku 1921 powróciła do swych domów w USA.

Tam stanęli w obliczu dramatycznej sytuacji. Okazało się, że powrót wiązał się z gorzkim rozczarowaniem, bowiem warunki ich życia całkowicie się odmieniły – wracający po kilku latach nieobecności żołnierze stracili kontakt z bliskimi, narzeczonymi, stracili miejsca pracy, a nawet domy. Ponadto, często chorzy bądź nieśprawni wskutek odniesionych ran, nie mogli liczyć na żadne wsparcie ze strony Stanów Zjednoczonych. W większości nie byli obywatelami USA, nie walczyli w armii amerykańskiej, zatem nawet jako inwalidzi wojenni nie uzyskali żadnych uprawnień do

⁴ Dekret prezydenta Raymonda Poincaré z 4 czerwca 1917 o współwalczącej sile zbrojnej Armii Polskiej we Francji pod dowództwem gen. Louisa Archinarda.

otrzymywania pomocy i opieki⁵. Również odrodzone państwo polskie nie otoczyło ich opieką, uznając ich za Amerykanów.

Istniała zatem ogromna potrzeba pomocy weteranom Armii Polskiej. W pierwszych miesiącach od ich powrotu do USA, a więc w latach 1920–1921, nie działała żadna organizacja, która zajmowałaby się losem poszkodowanych weteranów. Byli żołnierze Armii Polskiej we Francji musieli po powrocie do domu szukać środków na zabezpieczenie swej egzystencji oraz na pomoc biedniejszym od siebie i mogli zdać się wyłącznie na samopomoc oraz na wsparcie amerykańskiej Polonii, dlatego zaczęli skupiać się w rozmaitych, niezależnych organizacjach rozsianych po USA. Już w maju 1921 roku na zjeździe w Cleveland (Ohio) udało się z tych rozproszonych związków powołać silną, zjednoczoną organizację pod nazwą Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP), której pierwszym prezesem został działacz Sokolstwa dr Teofil Starzyński⁶. Agnieszka Wisła od razu włączyła się w prace Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, stając się pierwszą i przez długi czas będąc jedyną kobietą przyjętą do Stowarzyszenia.

⁵ Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej [dalej: AZG SWAP], Teczka osobowa Agnieszki Wisły, Sygn. A-XXVII/vol. 17, Życiorys pracy społecznej Agnieszki Emilji Wisła podczas Iszej Wojny Światowej, po powrocie i do obecnej chwili, s. 1.

⁶ Więcej o historii i działalności SWAP m.in.: T. Lachowicz, *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002, s. 130–140; idem, *Dla ojczyzny ratowania. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce*, Cleveland 2007; idem, *The Polish Army Veterans Association Of America (A Historical Outline)*, „*The Polish Review*”, Vol. 55, No. 4 (2010), s. 437–439.

Głównym celem SWAP było niesienie pomocy weteranom – byłym żołnierzom Armii Błękitnej, w szczególności inwalidom, bezdomnym i bezrobotnym. Przeprowadzano różnego rodzaju akcje mające za zadanie zebranie środków finansowych lub rzeczowych. Ta aktywność pozwoliła na zdobycie wielkiego sprzymierzeńca – Ignacego Jana Paderewskiego, który w 1926 roku przekazał na pomoc weteranom 10 tysięcy dolarów, co dało początek istniejącemu do dziś Funduszowi Inwalidzkemu jego imienia⁷. Fundusz zasilany jest dzięki zbiórkom pieniężnym i przekazom. Początkowo zgromadzone na nim znaczące kwoty były wystarczające, jednak z czasem – ze względu na rosnącą liczbę starzejących się, niepełnosprawnych weteranów – potrzeby rosły. Należało więc szukać kolejnych efektywnych dróg stałego uzupełniania Funduszu.

Agnieszka Wisła już w czerwcu 1922 roku, a więc w zaledwie rok po ustanowieniu SWAP, zorganizowała zebranie kobiet zaangażowanych w pomoc weteranom. Spotkanie to dało początek istnieniu Komitetu Pomocy Weteranom⁸ – organizacji, która zajęła się utworzeniem Domu dla Żołnierza Polskiego – rodzaju świetlicy, będącej „miejscem odpoczynku i rozrywki, i poniekąd przytuł-

⁷ Więcej na temat Funduszu Inwalidzkiego im. I. J. Paderewskiego w: T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 210–215.

⁸ Początkowo był to Klub, który wkrótce uzyskał nazwę Komitet Pomocy Weteranom, przekształcony z kolei w 1925 roku w Korpus Pomocniczy, por. A. Wisła, *Korpusy Pomocnicze Stow. Wet. Ar. Pol. w Chicago i okolicy*, „Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931, s. 10.

kiem moralnym dla weteranów”⁹. Jednak mimo wysiłków i poświęcenia kobiet z KPW ich praca nie przynosiła zadowalających efektów, co było spowodowane przede wszystkim rozproszeniem i dorywczym charakterem działalności. Wstępny projekt powołania przy SWAP stabilniejszej organizacji Zarząd Główny stowarzyszenia przedstawił już jesienią 1923 roku, gdy został opracowany i rozesłany do placówek regulamin oraz okólnik zachęcający do tworzenia przy placówkach SWAP organów Korpusu Pomocniczego. Pierwsza odpowiedziała na ten apel Placówka nr 3 w Milwaukee. Powołano tam jednostkę Korpusu, który początkowo liczył 39 osób (kobiet i mężczyzn). Swoją działalność rozpoczął podczas dobroczynnej zabawy gwiazdkowej dla sympatyków i przyjaciół SWAP oraz narzeczonych i żon weteranów¹⁰. Ta grupa stała się pierwowzorem ogólnokrajowego Korpusu Pomocniczego (KP). Przez jakiś czas oddział ten pozostawał jedynym i mimo oczywistych zalet takiej organizacji samopomocowej – nie powstawały nowe¹¹. Wezwanie do samoorganizacji kobiet i mężczyzn pojawiło się ponownie w 1924 roku na łamach „Weterana”, gdzie mowa była o ogólnokrajowym Korpusie Pomocniczym. Miała to być organizacja o nie tylko społeczno-humanitarnym, lecz także oświatowym profilu. Zarząd SWAP z ówczesnym prezesem

⁹ AZG SWAP Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG KP 1951–1959, protokół z 19 czerwca 1922 roku z pierwszego posiedzenia Klubu (późniejszego Komitetu Pomocy Weteranom).

¹⁰ „Weteran”, sierpień 1925, s. 8.

¹¹ Ibidem.

dr. Teofilem Starzyńskim tak określał podstawowe cele organizacji:

- a) dla wzajemnej pomocy moralnej i materialnej na gruncie amerykańskim;
- b) dla podniesienia imienia polskiego w Ameryce;
- c) dla szerzenia kultury polskiej i oświaty między wychodźstwem przez odpowiednie odczyty, pogadanki i wykłady;
- d) umożliwienia studjów dla zdolnej młodzieży polskiej – której talenta giną ze szkodą dla całego świata;
- e) dla zbliżenia się Wychodźstwa ze sferami amerykańskimi, które takiego zbliżenia pragną dla dobra Stanów Zjednoczonych i Polski¹².

W odpowiedzi na ten apel, na III Walnym Zjeździe SWAP w Detroit (Michigan) w maju 1925 roku podjęto uchwałę o scaleniu rozmaitych kółek i towarzystw, w tym założonego przez Agnieszkę Wisłę Komitetu Pomocy Weteranom, w nową organizację. Powołano Korpus Pomocniczy Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (KP SWAP) – ogólnokrajową organizację, z własnym zarządem i statutem oraz oddziałami przy poszczególnych placówkach SWAP¹³. Jako że Agnieszka Wisła nadal była wówczas jedyną kobietą wśród członków SWAP, właśnie ją wy-

¹² „Weteran”, luty 1924, s. 1.

¹³ AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18, Rzut oka na historyczną działalność Korpusu Pomocniczego, brak daty; „Weteran”: maj 1945; czerwiec 1945, s. 14; czerwiec 1965, s. 7.

znaczono do organizacji kobiecych oddziałów Korpusu przy poszczególnych placówkach.

Spotkanie założycielskie Korpusu Pomocniczego odbyło się pod auspicjami SWAP 11 sierpnia 1925 roku¹⁴ w Domu Związku Polek w Chicago, gdzie ukonstytuował się Korpus liczący 62 członkinie. Na przewodniczącą spotkania wybrano ówczesną wiceprezeskę Okręgu nr 1 SWAP – Agnieszkę Wisłę.



Logo Korpusu Pomocniczego

Korpus Pomocniczy został ustanowiony jako organizacja humanitarna SWAP, której głównym celem była opieka nad byłymi żołnierzami polskimi. Miał on zintegrować oddziały Polek pracujące w różnych miastach indywidualnie. Do nowej organizacji przyłączały się najpierw głównie panie, które już wcześniej działały na rzecz weteranów, np. członkinie Polskiego Białego Krzyża, Szare Samarytanki, pracowniczki biur rekrutacyjnych czy różnego

¹⁴ Protokół ze spotkania sporządzono 25 sierpnia 1925 roku.

rodzaju komitetów pomocowych¹⁵. Były to w większości jednocześnie żony weteranów¹⁶.

W pierwszym Zjeździe Walnym Korpusu Pomocniczego, który odbył się w Buffalo (New York) w 1928 roku, brały udział delegatki już 17 oddziałów, m.in.: A. Wisła i B. Wawrzyńska z Chicago i J. Rzewska z Detroit (Michigan), C. Kossakowska z Yonkers, (New York), H. Kamińska, A. Schumke, W. Zdziarska z Buffalo (New York), J. Wąsał, M. Demska¹⁷ z Cleveland (Ohio) oraz z Erie (Pensylwania), Cicero (New York), Jersey City (New Jersey), Milwaukee (Wisconsin)¹⁸.

Do najważniejszych zadań korpusianek (tak nazywano członkinie KP) należało nie tylko zbieranie pieniędzy, lecz także poszukiwanie ludzi i organizacji, w tym np. szpitali i restauracji, które mogłyby wesprzeć ich pracę:

Ogólne bezrobocie jakie po ich [weteranów – przyp. A.M.] powrocie w Stanach Zjedn. panowało, uciążało najzdrowszemu wyszukania pracy, a inni pozostawali bez kawałka chleba i bez dachu nad głową. [...] Najpierw jako Komitet Pomocy Weteranom, później jako Korpus Pomocniczy wyszukiwaliśmy pracy dla nich,

¹⁵ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 5.

¹⁶ Zaangażowane w działalność KP kobiety często były nie tylko żonami weteranów, lecz także matkami żołnierzy. Interesującym tego przykładem jest postać sekretarki generalnej Stanisławy Gruchacz, która – jak podaje „Weteran” z maja 1945: „jest żoną weterana polskiego porucznika Leonarda Gruchacz, matką dwóch żołnierzy marynarzy Wuja Sama, córki urzędniczki Armii Am. i teściową także marynarza Stanów Zjednoczonych”.

¹⁷ W „Weteranie” nazwisko to pojawia się też w innych wersjach – Marta Dębska i Domska.

¹⁸ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 8.

zrobiliśmy porozumienie z kilkoma restauracjami, gdzie wydawano im obiady i wogóle pożywienie na nasz koszt, do rodzin wysyłaliśmy kosze żywności, chorych umieszczaliśmy po szpitalach, a zmarłym staraliśmy się o przyzwoite pogrzeby¹⁹.

Ze względu na ciężkie, szczególnie od drugiej połowy lat 20., warunki ekonomiczne – czas recesji, potem wielkiego kryzysu i związanej z tym wysokiej stopy bezrobocia – trudności ze znalezieniem pracy miały nawet osoby zdrowe, więc wyjątkowo dotkliwie problem ten dotyczył pozostające bez żadnych zabezpieczeń społecznych osoby niezdolne do pracy, w tym inwalidów, których w gronie polskich weteranów była znaczna część. Taka sytuacja pogłębiała tylko dramatyczne położenie byłych żołnierzy – brak pracy skutkował bezdomnością. Panie z KP wykonywały swoje zadania z ogromnym poświęceniem, jednak ich efekty zależały od ofiarności Polonii, a z tą bywało różnie.

Były wypadki, że ów tułacz-żołnierz polski padał z wycieńczenia na ulicach miast amerykańskich, rozpoznano go po legitymacji wojskowej, po medalach wojskowych i krzyżach, które kiedyś dumną jego pierś zdobiły, a potem wisały na poszarpanych łachmanach munduru. Były wypadki, że ów tułacz-żołnierz umierał w amerykańskich przytuliskach miejskich, błagając, aby ktoś ojczystym do niego przemówił językiem, ale i darmo przygasający wyteżał słuch. Tych naszych bohaterów chowano na cmentarzach miejskich obok zbrodniarzy i zwyrodnialców, a społeczeństwo polskie w Ameryce nie oblało się nawet rumieńcem wstydu, kiedy

¹⁹ „Weteran”, kwiecień 1955, s. 22.

władze miejskie zwracały się do Polaków, aby grzebali swych bohaterów i ostatnią im oddali cześć²⁰.

Społeczeństwo nasze „at large”, które z entuzjazmem wiwatowało na cześć odjeżdżających do Francji zastępów młodzieży naszej – zajęło wobec Weteranów polskich stanowisko więcej niż chłodne. Entuzjazm został zastąpiony obojętnością²¹.

Przypomnijmy, że jednym z pierwszych celów utworzonego w 1922 roku Komitetu Pomocy Weteranom było właśnie zorganizowanie Domu Żołnierza Polskiego. Wówczas chodziło raczej o rodzaj świetlicy, miejsca, gdzie weterani mieliby zapewnioną kulturalną rozrywkę, gdzie mogliby spotkać się z innymi²². Aby przeciwdziałać negatywnym zjawiskom lub przynajmniej ograniczać liczbę weteranów dotkniętych dramatycznym problemem bezdomności, w końcu 1928 roku działaczki KP przy Okręgu nr 1 w Chicago z Agnieszką Wisłą na czele, wraz z paniami z nowo powstałych Okręgów nr 14 i 15 podjęły starania o stworzenie schroniska dla weteranów. Panie pozyskały należący do Związku Narodowego Polskiego opuszczony dom przy ulicy Emma w Chicago, gdzie urządziły pierwsze schronisko dla weteranów utrzymywane dzięki pieniądзом ze zbiórek²³:

²⁰ „Weteran”, styczeń 1927, s. 5.

²¹ „Weteran”, maj 1931, s. 18.

²² AZG SWAP, Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG KP 1951–1959, Protokół z 19 czerwca 1922 roku z pierwszego posiedzenia Klubu (późniejszego Komitetu Pomocy Weteranom).

²³ „Weteran”, 1955 kwiecień, s. 26, por. też: T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 223–227.

Uprosiłyśmy Związek Nar. Pol., Zarząd którego oddał nam próżny dom na Emma ul. do użytku, gdzie przynajmniej kilkunastu mogło mieć dach nad głową i skromne urządzenie, aby mogli sobie ugotować jedzenie jakie im nasze Koleżanki uprosiły u rodaków. Było to jakoby pierwsze Schronisko, którym się nasze Polki zajmowały, z wielkim poświęceniem. [...] Wiele pracy i grosza poświęciłyśmy do zakupu obecnego Schroniska, kiedy to Śp. Gen. J. Haller objeżdżał tutejszą Polonię, stawałyśmy do zbierania grosza, na zakup tegoż, a potem przy umeblowaniu tegoż, a przez długi czas, pomagałyśmy do wyżywienia tych bezdomnych Wet., których znajdowało się tam początkowo 42²⁴.

W ślad za schroniskiem przy Emma Street w Chicago powstawały kolejne, m.in. otwarte wiosną 1932 roku w Utica (Michigan), w Wanda Park schronisko dla weteranów Armii Polskiej. Było ono przeznaczone dla ok. 30 inwalidów, jednak ich liczba szybko rosła, po kilku miesiącach sięgając blisko 70 osób²⁵. Schronisko to radziło sobie nadzwyczaj dobrze, o czym świadczy relacja z okresu II wojny światowej z wizyty w Wanda Park, prezentująca panujące tam niełatwe warunki:

Gdy tylko się wejdzie na ziemię Schroniska Weteranów, ogarnia człowieka wrażenie, że wstępuje się w granice jakiegoś wzorowego gospodarstwa, którego mieszkańcy w cichej pracy krzątają się dzień cały, aby wszystko utrzymać czysto i w porządku. To też po

²⁴ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Krótka historia zapoczątkowania pracy w Korpusie Pomocniczym Stow. Wet. A.P. 50 lat temu.

²⁵ Por. T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 226.

zwiedzeniu całego inwentarza, gdy się popatrzy na konie, krowy pstrokate, kurki i perliczki, a nawet białe króliki wyglądające przez szpary swych przedziałów, wygląda to wszystko zdrowo, zadowolone i czyste. Dowodzi to, że panuje tu ręka dobrego i czynnego gospodarza. W domu mieszkalnym wrażenie się zmienia, panuje tu trochę chłód, jak na tę porę roku, lecz potwierdza to zahartowanie starego żołnierza. Dalej, daje się odczuć, że mieszkańcy ci, poza codziennym zajęciem żyją wspomnieniami dalekiej, promiennej przeszłości, a ze łzą w oku i rezygnacją ubolewają, że nie mogą brać udziału w obecnym pochodzie ku Wolności²⁶.



Korpus Pomocniczy przy Placówce nr 105 SWAP w Utica, New York, w prze-
rwie pracy przed uroczystością oddania do użytku miejscowego Domu Wetera-
na, 13 listopada 1949 roku (AZG SWAP)

²⁶ „Weteran”, listopad 1941, s. 21.

Obok utrzymania domów dla weteranów, rozmaitych schronisk i przytułków oraz odwiedzania inwalidów w szpitalach i w domach prywatnych, ważnym zadaniem Korpusu było również dostarczanie paczek żywnościowych, ubrań i węgla²⁷:

Mając bardzo oddane i energiczne członkinie w Zarządzie tegoż, potrafiłyśmy po prostu ulżyć niedoli b. Żołnierza A.P. w potrzebie. Na Gwiazdkę potrafiłyśmy zdobyć prosiaki, pół wołu, kur, chleba, ciasta i t.p. gdzie w suterenach Kol. Jaworskiej robione były kosze, zaś inne rodziny Wet. oddane były poszczególnem rodakom, którzy się całą rodziną zaopiekowali, inni jeszcze otrzymali węgiel, ubrania, buty i t.d. Weterani, którzy bez pracy i bez jakiegokolwiek oparcia rodzinnego, otrzymywali karty żywnościowe do restauracji Kol. Lenard, za które Korp. płacił minimalne ceny, do czasu aż znaleźli pracę²⁸.

Korpusianki – poza własnymi inicjatywami – angażowały się w większość z akcji o charakterze pomocowym organizowanych przez SWAP. Jednym ze sposobów sukcesywnego uzupełniania środków było przeprowadzenie przez KP w 1935 roku pierwszej akcji tzw. Dnia Bławatka²⁹. Nazwa nawiązuje do barwy mundurów żołnierzy walczących w Armii Błękitnej gen. Józefa Hallera. Podczas tej odbywającej się zwyczajowo w maju lub

²⁷ „Weteran”, kwiecień 1948, s. 22; AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936, protokoły z: 11 lutego 1935, 11 maja 1936 roku.

²⁸ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Moja praca w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej z Zarządem Głównym, s. 2.

²⁹ T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 212–213.

w czerwcu dorocznej zbiórki sprzedawane są symboliczne „bławatki”³⁰. Uzyskane w ten sposób pieniądze przekazuje się na Fundusz Inwalidzki im. I. J. Paderewskiego, co jest do dziś jedną z flagowych akcji Korpusu Pomocniczego.



Dzień Bławatka w Worcester, Massachusetts, Korpusianki przypinają bławatek burmistrzowi miasta – Williamowi A. Bennettowi (AZG SWAP)

Zarówno same korpusianki, jaki i członkowie SWAP zdawali sobie sprawę, iż aby zapewnić trwałość organizacji i jej płynną działalność, należy dbać o stałe poszerzanie grona pań pracujących na rzecz weteranów. Wzrastająca liczba kobiet zaangażowanych w bezinteresowną pomoc weteranom zwiększała możliwości i szanse zdobywania środków dla byłych żołnierzy. Dlatego

³⁰ „Weteran”, marzec 1938, s. 12.

zachęta do wstępowania w szeregi Korpusu Pomocniczego pojawiła się właściwie już w pierwszych latach istnienia organizacji.

[...] uchwalono urządzić trzymiesięczny kontest zdobywania nowych członków. Która z członkiń zdobędzie najwięcej nowych członków do majowego posiedzenia, otrzyma piękny upominek i będzie ogłoszona w pismach jako jedna z najdzielniejszych pracowniczek Korpusu Pomocniczego. Wszystkie członkinie proszone są do szlachetnej rywalizacji a w najgorszym razie o postaranie się o choć jedną nową członkinię lub członka wspierającego³¹.

Wspomniane wyżej konkursy na pozyskiwanie nowych członkiń miały swoje przełożenie na wysokość kwot zbieranych przez KP. Stanowiły one – jak wynika ze sprawozdań – niekiedy bardzo znaczne sumy i była to m.in. zasługa dużej liczby pań pracujących na rzecz weteranów. Zbierane pieniądze umożliwiały nie tylko wyżej wymienione cele, ale też ułatwiały np. zakup protez dla inwalidów, a to z kolei pozwalało na podjęcie przez nich pracy i na powrót do normalnego, samodzielnego życia³².

Oddziały Korpusu, aby móc rozszerzać działalność swoich członkiń, pomagały również przy szkoleniu medycznym, np. organizowały kursy sanitarne, przygotowywane wspólnie ze SWAP i Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich. Jednak mimo tych starań, jak wynika z listu A. Wisły do Konsulatu Generalnego w RP, najwi-

³¹ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, list Agnieszki Wisły do prezesek poszczególnych placówek KP z dnia 6 marca 1928 roku.

³² „Weteran”, styczeń 1927, s. 6.

doczniej zbiórki mogły wystarczyć tylko na najbardziej podstawowe potrzeby:

O finansowaniu kuracji szpitalnych, czyli zapewnieniu pełnej opieki chorym nie mogą myśleć, ponieważ każdy poszczególny wypadek pobytu weterana w szpitalu pociąga grube sumy, przewyższające możliwości zdobycia pieniędzy. A o zapewnieniu pierwszorzędnej opieki i pomocy naszym chorym nie może być mowy, biorąc pod uwagę zasoby jakimi rozporządzamy³³.

Dużą zasługą Korpusu Pomocniczego było także wsparcie, jakie panie zorganizowały dla generała Józefa Hallera. Na prośbę Zarządu Głównego SWAP członkinie KP dyskretnie, bez rozgłosu i bez podawania szczegółów, zajęły się zbiórką, mającą pomóc gen. Hallerowi, który swój majątek już wcześniej rozdał, przekazując go inwalidom, a swoją ziemię dał skautom i kooperatywie wojskowej i właściwie nie posiadał środków do życia³⁴.

Istotnym wkładem korpusiarek była również pomoc pozamaterialna – dzięki ich działaniom udało się podtrzymywać pamięć o zmarłych weteranach, a poprzez to oddawać również hołd weteranom żyjącym i propagować idee pomocy dla nich. Chodzi tu m.in. o jeden z podstawowych poziomów aktywności – poszuki-

³³ AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18, list Agnieszki Wisły do Konsulatu Generalnego RP w Chicago z 14 lipca 1938 roku w sprawie dostępności szpitali amerykańskich dla polskich weteranów.

³⁴ AZG SWAP, Teczka Generał Haller w Ameryce, list Sekr. Gen. SWAP J. Szymańskiego do J. Wąsał, Prezeski KP z Cleveland, Ohio, z 28 marca [1928?].

wanie na cmentarzach zapomnianych grobów weteranów, porządkowanie ich oraz uroczyste dekorowanie krzyży na grobach byłych żołnierzy³⁵.

O dużej determinacji i kreatywności w dążeniu do celu świadczy inna droga, którą założycielka KP obrała, by poprawić opiekę szpitalną nad polskimi weteranami. Agnieszka Wisła, pomijając urzędowe starania, zjednywała personel szpitalny dla polskich byłych żołnierzy poprzez przyjemną i lubianą powszechnie działalność kulturalną, a nawet kulinarną, co zwiększało szansę na pozyskiwanie dobroczyńców: „Urządzałyśmy koncerty i poczęstunki po Amerykańskich szpitalach, aby wyrobić naszym chłopcom opiekę, na równi z Weteranami Amerykańskimi”³⁶.

Pozyskiwanie nowych członkiń pozwalało na powoływanie kolejnych oddziałów KP. W 1928 roku działało 15 placówek KP, które skupiały łącznie ponad 500 członkiń i członków³⁷. Dzięki dużej aktywności w poszczególnych latach powstały kolejne oddziały przy następujących placówkach SWAP, m.in: Placówka nr 2 (1928), Placówka nr 10 (1928), Placówka nr 20 (1929), Placówka nr 14 (1930), Placówka nr 68 (1930)³⁸. Agnieszka Wisła, jako prezeska KP, zwoływała poszczególne oddziały KP na wspólne zebra-

³⁵ A. Wisła, Korpusy Pomocnicze Stow. Wet. Ar. Pol. W Chicago i okolicy, „Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931, s. 10; AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936, protokół z 11 maja 1936 roku.

³⁶ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Wspomnienia na 45cio lecie powstania Korpusu Pomocniczego przy S.W.A.P.

³⁷ T. Lachowicz, *Weterani polscy...*, s. 180–181.

³⁸ AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, sygn. A-XXVII/vol. 17, Moja praca w Stowarzyszeniu Weteranów Armii Polskiej z Zarządem Głównym, s. 3.

nia, jak również strukturalnie je przeorganizowywała – np. w 1931 roku powstał okręg Korpusu Pomocniczego, który składał się z istniejących już 9 korpusów³⁹. Do roku 1931 powstało 41 oddziałów KP⁴⁰. W 1955 roku Korpus liczył 4990 członkiń, w trzy lata później, w rekordowym pod względem członkostwa roku 1958, do organizacji należało 5079 kobiet i był to bardzo dobry okres, wówczas bowiem liczba pań była niemal taka sama jak weteranów w SWAP (5092)⁴¹. W 1965 roku organizacja liczyła 102 placówki (w USA i Kanadzie) z 4620 członkiniami⁴². Ponieważ placówek wciąż przybywało, warto w tym miejscu wyjaśnić dość zawiły klucz, według którego do 1946 roku numerowano powstające placówki Korpusu Pomocniczego. Początkowo otrzymywały one swoje numery według kolejności powstawania i bez związku z numerem placówki SWAP, przy której powstawały. W ten sposób, poczynając od Placówki nr 1 w Milwaukee (gdzie idea KP się narodziła), każda otrzymywała kolejny numer, co miało skutek taki, iż np. przy Placówce nr 111 SWAP w New Britain działała Placówka nr 40 KP, a z kolei przy Placówce nr 119 SWAP w Hartford funkcjonowała Placówka nr 62 KP. W związku z tym, że wprowadzało to sporo nieporozumień i zamieszania, na jednym ze

³⁹ Ibidem, s. 1.

⁴⁰ „Weteran”, czerwiec 1965, s. 8.

⁴¹ W 1946 roku Korpus Pomocniczy przy SWAP liczył nieco mniej członkiń, bo 4614, jakkolwiek kobiet pracujących na rzecz weteranów było więcej niż ich samych (3904), por. Strona Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm> [dostęp: 14 kwietnia 2013].

⁴² „Weteran”, czerwiec 1965, s. 10.

wspólnych posiedzeń zarządów SWAP i KP w 1931 roku ówczesna prezeska KP, Zofia Kosobucka, zaproponowała, aby działające przy poszczególnych placówkach SWAP placówki Korpusu miały te same numery⁴³. Po Walnym Zjeździe SWAP w New Britain w 1946 roku ujednoliconą została numeracja placówek SWAP i wspomagających je placówek KP – od tego momentu np. przy Placówce nr 1 SWAP w Buffalo działała placówka KP również z numerem 1⁴⁴.

Lata II wojny światowej były kolejnym heroicznym rozdziałem w historii Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce i współpracującego z nim Korpusu Pomocniczego. Już w lipcu 1939 roku, a więc krótko przed wybuchem wojny, KP na łamach „Weterana” gorąco zachęcał do zjednoczenia sił wszelkich organizacji polonijnych, do dokonywania wpłat na konto Polskiego Czerwonego Krzyża oraz do zbiorów na Fundusz Obrony Narodowej:

[...] wiedząc, że w razie wybuchu wojny transport będzie uciążliwy, jeśli nie wykluczony, postanowiliśmy NATYCHMIAST przystąpić do zbiórki pieniędzy, NATYCHMIAST kupić za większe sumy lekarstw potrzebnych i NATYCHMIAST przesłać je do Polski, do Czerwonego Krzyża od całego Wychodźstwa. [...] Musimy działać SZYBKO, SPRAWNIE, KARNIE – PO POLSKU⁴⁵.

⁴³ „Weteran”, lipiec 1931, s. 15.

⁴⁴ Strona Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej, Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm> [dostęp: 22 października 2012].

⁴⁵ „Weteran”, lipiec 1939, s. 12, 24. Por. też: „Weteran”, czerwiec 1939, s. 12.

Działania Korpusu Pomocniczego podczas II wojny światowej zbliżone były do tych, jakie kobiety podejmowały w czasie poprzedniej wojny. Obejmowały one zatem – oprócz opieki nad żołnierzami i ich rodzinami – także współpracę z organizacjami czerwono krzyżskimi (ACK i PCK), zbieranie darów na paczki dla jeńców oraz dla ludności cywilnej w Polsce⁴⁶. Poza pomocą materialną doceniano też potrzebę wsparcia moralnego i duchowego, dlatego podobnie jak podczas I wojny światowej, tak również w czasie trwania II wojny, kobiety organizowały zespoły dziewcząt, które korespondowały z żołnierzami polskimi na froncie⁴⁷. W sierpniu 1941 roku Teofila Ćwik – prezeska Okręgu nr 1 zwołała zjazd placówek KP działających w tym okręgu. W swoim wezwaniu określiła główne zadania, jakie podczas wojny stanęły przed korpusiankami:

[...] będziemy radzić nie tylko nad dobrem naszych Weteranów-Inwalidów i ich rodzin, ale i nad obowiązkiem narodowym, bo nasza Ojczyzna Polska na nowo w strasznej niewoli; odwieczni wrogowie, barbarzyńcy krzyżacy, zniszczyli naszą wolność, jak dawniej w jasyr, tak teraz jednych mordują – drugich w kajdanach biczem zmuszają do najbardziej ciężkich prac. Koleżanki, na naszych barkach spoczywa bardzo ważne zadanie i podwójny obowiązek, a mianowicie – niesienie pomocy naszym nieszczęśliwym inwalidom oraz zbieranie Funduszy, pakowanie i wysyłanie

⁴⁶ „Weteran”, maj 1945, s. 1; sierpień 1946, s. 17.

⁴⁷ „Weteran”, styczeń 1981, s. 23.

paczek dla jeńców polskich w obozach koncentracyjnych oraz praca dla żołnierzy w Kanadzie⁴⁸.

Podobnie jak w latach międzywojennych, również w czasie II wojny światowej KP współpracował z lekarzami i ze szpitalami. Chodziło przede wszystkim o to, aby zabezpieczyć pomoc medyczną na jak najkorzystniejszych warunkach weteranom Błękitnej Armii i inwalidom II wojny. KP nawiązał więc kontakt m.in. z klinikami amerykańskimi, ze Szpitalem Polskich Sióstr Nazaretanek w Chicago oraz ze Stowarzyszeniem Lekarzy Polskich⁴⁹.

Jeszcze przed zakończeniem wojny Agnieszka Wisła wzywała Polaków działających w KP i w SWAP do wzmożonego wysiłku, jaki będzie potrzebny po zakończeniu działań wojennych w Polsce, gdzie znów weterani, inwalidzi będą wymagali specjalnego wsparcia:

Po skończonej wojnie [...] bardzo wielu Żołnierzy Polskich z obecnej wojny potrzebować będzie naszej pomocy. Poznawszy Wasze poświęcenie i chęć ulżenia potrzebującym, jestem pewną, że wyteżycie wszystkie siły i nie pożałujecie grosza, aby temu obecnie walczącemu żołnierzowi Armii Polskiej, który przez blisko sześć lat znosił nieokreślone katusze moralne i materialne, aby tylko Sztandar Polski nieść wysoko w oczach świata, aby z wdzięcznością za jego poświęcenia, aby przyjąć im z jak najwydatniejszą pomocą⁵⁰.

⁴⁸ „Weteran”, sierpień 1941, s. 20.

⁴⁹ „Weteran”, grudzień 1943, s. 26.

⁵⁰ „Weteran”, maj 1945, s. 1.

Polscy żołnierze po zakończeniu II wojny światowej znaleźli się jednak w zupełnie zmienionej rzeczywistości i choć faktycznie nie potrzebowali pomocy, to ze względów ideologicznych stosunki między Krajem a Polonią zostały zerwane, co przyniosło szkodę wielu tysiącom polskich żołnierzy żyjących po obu stronach Atlantyku⁵¹. I choć działalność SWAP i KP nadal zmierzała do wspierania weteranów wojny, także tych w Polsce, jednak komunistyczny aparat rządowy nie pozwalał na aktywność w ojczyźnie. Natomiast w Ameryce panie kontynuowały po wojnie swoją działalność, realizując podobne zadania. Świadczy o tym jubileuszowa refleksja pierwszej sekretarki KP – Józefy Rzewskiej z okazji 40-lecia istnienia Korpusu Pomocniczego. Przybliżyła ona działania podejmowane przez panie zrzeszone w organizacji:

Przyjęliśmy dobrowolnie na swe barki obowiązek odwiedzania chorych w szpitalach, o których wiedziałyśmy, zanosząc im papierosy, pomarańcze lub inne sezonowe owoce, przyrządy do golenia, a przede wszystkim niosłyśmy tę pomoc moralną, świadomość, że ktoś o nich pamięta, że nie są osieroceni i zapomniani, że mają kogoś kto się nimi zajmie gdy wyjdą ze szpitala. Zaczęłyśmy szukać naszych po szpitalach i znalazłyśmy ich bardzo, bardzo wielu, którzy prawie od powrotu tam leżeli i nikt o nich nie wiedział. Wówczas zaczęłyśmy wraz z weteranami myśleć o schroniskach i o dalszej pomocy dla nich. Zaczęłyśmy wyszukiwać grobów naszych zmarłych żołnierzy i znaczyć je, dając począ-

⁵¹ Więcej na ten temat w: T. Lachowicz, „Amerykańscy” weterani w Polsce w latach 1939–1984, [w:] *Historia – Kultura – Muzeum*, red. A. Maksymowicz, Zielona Góra 2012, s. 171–191.

tek uroczystości Wieńczenia Grobów, dekorując je chorągiewkami, utrzymując w poszanowaniu. Pomagałyśmy w wyszukiwaniu pracy dla bezrobotnych. Bieda nieraz aż piszczala, ale nikt o nic nie prosił i trzeba było bardzo oględnie udzielać pomocy, aby kogo nie obrazić. Nasi zacni lekarze i dentyści bardzo przychylnie odnosili się do chorych, dając porady, badania i opiekę za darmo, ale za lekarstwa trzeba było płacić. Na te cele urządzałyśmy przeróżne zabawy, pikniki, co tylko się dało, aby zdobyć trochę grosza na niezbędne wydatki i do dziś nasze Panie tę pracę prowadzą i opiekują się schroniskami⁵².

Inną formą pozyskiwania funduszy były coroczne Wystawy Prac Kobięcych⁵³, do udziału w których Zarząd KP bardzo gorąco panie zachęcał. Wykonane przez członkinie wypieki oraz serwetki, kołnierzyki, ozdoby i inne robótki ręczne po prezentacji były sprzedawane, a dochód z tej sprzedaży także zasilał Fundusz Inwalidzki⁵⁴.

⁵² „Weteran”, czerwiec 1965, s. 6.

⁵³ „Weteran”, grudzień 1951, s. 3; grudzień 1952, s. 17; luty 1955, s. 1.

⁵⁴ „Weteran”, maj 1957, s. 28.



Reprezentacja KP przy stoisku na Międzynarodowej Wystawie Prac Kobietych w Nowym Jorku, 1952 (AZG SWAP)

O formach i przede wszystkim o rozmiarze pomocy, jaką członkiniom Korpusu Pomocniczego udawało się uzyskać, a potem na cele weterańskie przekazać, wiele mówią sprawozdania z działalności KP. Jednym z nich, prezentującym skalę wsparcia, jest raport z działalności w latach 1952–1955 przedstawiony podczas Walnego Zjazdu KP w 1955 roku, z którego wynika, iż na Fundusz Inwalidzki Korpus przeznaczył w tym czasie ponad 8300 dol., na zapomogi dla chorych weteranów – prawie 25 tys. dol., na schroniska i domy weteranów – ponad 28 tys. dol., na wydatki związane z pogrzebami weteranów – ponad 9500 dol., zbliżoną kwotę zaś

przekazano na cele humanitarne innym organizacjom (m.in. Radzie Polonii Amerykańskiej czy Kongresowi Polonii Amerykańskiej). Ponadto niespełna 600 dolarów wydano na prenumeratę „Weterana”, a ponad 800 dol. na druk „Historji Czynu Zbrojnego Wychoźstwa”. Ze sprawozdania wynika, że panie, podobnie jak samo SWAP, nie zapominały także o weteranach spoza Stanów Zjednoczonych, blisko 5000 dol. przekazano bowiem dla inwalidów w Polsce⁵⁵ (nie była to pomoc jednorazowa, gdyż Korpus Pomocniczy przez długie lata dofinansowywał weteranów w kraju). Łączna zebrana w ciągu tylko trzech lat suma przekroczyła niebagatelną kwotę 80 000 dolarów. Wsparcie to było bardzo doceniane, o czym pisał w „Weteranie” Wojciech Albrycht:

Wielką ofiarność wykazują członkinie Korpusu Pomocniczego. Trzeba mieć dużo cierpliwości i wytrwałości, aby się w tej pracy nie zniechęcić. Jakiz byłby los tych starych weteranów w Polsce, gdyby nie pomoc koleżeńska Stowarzyszenia Weteranów? I dlatego weterani czują do członkiń Korpusu głęboką wdzięczność⁵⁶.

Utworzony w 1925 roku Korpus Pomocniczy – od 1992 roku pod oficjalną nazwą Korpus Pomocniczy Pań przy SWAP – istnieje nieprzerwanie do dzisiaj i w 2015 roku obchodził jubileusz 90-lecia działalności. W jego pracach przez ten długi okres uczestniczyło tysiące Polek, które poświęcały swój czas, a często także fundusze na rzecz organizacji. Po Agnieszce Wiśle – założycielce

⁵⁵ „Weteran”, sierpień 1955, s. 26–27.

⁵⁶ „Weteran”, grudzień 1963, s. 45.

i pierwszej prezesce KP (1925–1931) oraz wieloletniej prezesce honorowej – kolejnymi prezeskami Korpusu były: Zofia E. Kosobucka (1931–1934), Irena Michalska (1934–1940), Teresa Rak (1940–1961), Helena Kiczek (1961–1970), Maria Jaroszewicz (1970–1976), Maria Majka (1976–1982), Julia Zawacka (1982–1988) i Maria Zub-Zdanowicz (1988–1991)⁵⁷. Od 1991 roku funkcję naczelnej prezeski pełni Helena Knapczyk. W ciągu 90-letniej działalności organizacji w zależności od warunków i potrzeb zmieniały się jej cele i funkcje. W latach międzywojennych i w okresie II wojny światowej podstawowe zadania KP związane były z opieką nad weteranami, w tym w szczególności nad bezdomnymi i bezrobotnymi oraz samotnymi i inwalidami. II wojna światowa sprawiła, iż do USA przybyli kolejni weterani, którzy obecnie tworzą środowisko SWAP. Towarzyszą im i nadal ich wspierają kolejne pokolenia członkiń Korpusu Pomocniczego Pań. W roku 2015 KPP liczył 275 członkiń zrzeszonych w czterech Okręgach SWAP: Okręg I KPP (stany Illinois i Indiana), Okręg IV KPP (stan Connecticut), Okręg VI KPP (stan Michigan), Okręg IX KPP (stan Ohio). Panie działają przy następujących placówkach SWAP: nr 2 w Chicago (Illinois), nr 7 w Detroit (Michigan), nr 24 w Bridgeport (Connecticut), nr 37 w South Boston (Massachusetts), nr 40 w Hammond (Indiana), nr 74 w Toledo (Ohio), nr 78 w Detroit (Michigan), nr 90 w Chicago (Illinois), nr 94 SWAP

⁵⁷ Zestawienie przygotowane przez archiwistę SWAP dr. Teofila Lachowicza. Por. też: „Weteran”, czerwiec 1971, s. 88; maj 1995, s. 7.

w Milwaukee (Wisconsin), nr 95 w Wyandotte (Michigan), nr 110 w Torrington (Connecticut), nr 111 w New Britain (Connecticut), nr 114 w Toronto (Ontario, Kanada), nr 119 w Hartford (Connecticut), nr 152 w Cleveland (Ohio), nr 203 w Cleveland (Ohio), nr 209 w Port Chester (New York)⁵⁸. Siedziba Zarządu Głównego KPP mieści się w Nowym Jorku, wspólnie z zarządem swej bratniej organizacji – Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce.

Współcześnie rola pań zrzeszonych w KPP jest nieco odmienna, choć część działalności – jak zdobywanie funduszy, odwiedzenie i opieka nad chorymi weteranami i korpusiankami czy opieka nad grobami weteranów – wciąż należy do obowiązków. Ważnym elementem pracy KPP jest pomoc organizacyjna podczas zebrań i zjazdów SWAP oraz przygotowywanie uroczystości z okazji rozmaitych świąt, m.in. spotkań opłatkowych czy wielkanocnych. Równie istotny dla podtrzymania pamięci o zaangażowaniu kilku pokoleń Polaków z Ameryki dla niepodległego i suwerennego bytu Polski jest udział Korpusu w uroczystościach patriotycznych w USA i w Polsce takich jak: Dzień Weterana, Parada Pułaskiego, Święto Żołnierza czy Światowy Dzień Kombatanta w Warszawie. Nieoceniony jest także wkład kobiet z Korpusu Pomocniczego w działalność edukacyjną, które angażują się w różnego rodzaju akcje edukacyjne i popularyzatorskie, organizując spotkania oraz wykłady dla uczniów i studentów. Korpusianki zdają

⁵⁸ Zestawienie przygotowane przez archiwistę SWAP dr. Teofila Lachowicza.

sobie sprawę, iż tylko przekazując młodszym pokoleniom pamięć o historii, mogą kultywować i zachować etos polskich ochotników i weteranów, a także tysięcy kobiet z KP, które ich wspierały. KPP jest organizacją czynną, aktywną, nadal niezwykle potrzebną i użyteczną. Te cechy stanowią o tym, iż idea zapoczątkowana przez Agnieszkę Wisłę – jej dziedzictwo w postaci Korpusu Pomocniczego Pań – wciąż trwa.



Panie z KPP podczas Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, 2014 (fot. T. Lachowicz)

Bibliografia

Źródła niepublikowane:

Archiwum Zarządu Głównego Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej [dalej: AZG SWAP], Teczka Generał Haller w Ameryce.

AZG SWAP, Teczka Korespondencja do Agnieszki Wisły od ZG. KP 1951–1959.

AZG SWAP, Teczka Korpus Pomocniczy Agnieszka Wisła, gr. XXVII/vol. 18.

AZG SWAP, Teczka osobowa Agnieszki Wisły, Sygn. A-XXVII/vol. 17.

AZG SWAP, Teczka Protokoły posiedzeń Korpusu Pomocniczego w Chicago, z lat 1935–1936.

Opracowania:

Historia – Kultura – Muzeum. Maksymowicz A. (red.), Zielona Góra 2012, s. 171–191.

Lachowicz T., *Dla ojczyzny ratowania. Szkice z dziejów wychodźstwa polskiego w Ameryce*, Cleveland 2007.

Lachowicz T., *The Polish Army Veterans Association Of America (A Historical Outline)*, „*The Polish Review*”, Vol. 55, No. 4 (2010), s. 437–439.

Lachowicz T., *Weterani polscy w Ameryce do 1939 roku*, Warszawa 2002.

Maksymowicz A., *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii*, Nowy Jork-Opole 2015.

Małecki D., *Towarzystwo Gimnastyczne „Sokół” – droga do zwycięstwa*, Kraków 2014.

Waldo A. L., *The Falcon ideology of Felix L. Pietrowicz: creator of the Polish Falcons of America in 1887*, Pittsburgh 1975.

Waldo A. L., *Sokolstwo – przednia straż narodu. Dzieje idei i organizacji w Ameryce*, t. 4, Pittsburgh 1974.

Czasopisma:

„Weteran”, 1924–1995.

„Pamiętnik Zjazdu V-go S.W.A.P”, 1931.

Strony internetowe:

Korpus Pomocniczy Pań, <http://www.pava-swap.org/kpp.htm>
[dostęp: 14 marca 2016].

Ilustracje:

Logo Korpusu Pomocniczego.

Korpus Pomocniczy przy Placówce nr 105 SWAP w Utica, New York, w przerwie pracy przed uroczystością oddania do użytku miejscowego Domu Weterana, 13 listopada 1949 roku (AZG SWAP).

Reprezentacja KP przy stoisku na Międzynarodowej Wystawie Prac Kobietych w Nowym Jorku, 1952 (AZG SWAP).

Dzień Bławatka w Worcester, Massachusetts, Korpusianki przypinają bławatek burmistrzowi miasta – Williamowi A. Bennettowi (AZG SWAP).

Panie z KPP podczas Parady Pułaskiego w Nowym Jorku, 2014 (fot. T. Lachowicz)

Streszczenie

W latach 1795–1918 Polska znajdowała się pod zaborami, podzielona między trzy mocarstwa – Prusy (później Cesarstwo Niemieckie), Rosję i Austrię – i nie istniała na politycznych mapach. Wybuch I wojny światowej obudził wśród Polaków, także tych w USA i Kanadzie, nadzieję na odrodzenie się państwa polskiego. Podczas I wojny światowej ponad 20 000 ochotników polskiego pochodzenia wyruszyło z Ameryki Północnej do Europy, aby walczyć w Armii Polskiej we Francji („Błękitnej Armii”) oraz w wojnie polsko-bolszewickiej (1919–1921). Po odzyskaniu przez Polskę państwowości, ponad 14 000 żołnierzy wróciło do Ameryki. Większość z nich stanęła w obliczu dramatycznej sytuacji – ranni, niepełnosprawni, bezdomni lub bez pracy nie otrzymywali żadnej pomocy od państwa, ponieważ (zgodnie z prawem) nie byli weteranami amerykańskimi i w związku z tym nie mieli prawa do opieki zdrowotnej. Polska, uznając ich za Amerykanów, również się nimi nie zaopiekowała. Całą odpowiedzialność za pomoc weteranom wzięły zatem na siebie liczne polskie organizacje w USA. Niektóre z nich – jak Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce (SWAP, Polish Army Veterans Association, PAVA) – powstały właśnie w celu pomocy weteranom. SWAP utworzony został w 1921 roku w Cleveland, z wieloma placówkami w całym kraju, jako głównie męska organizacja samopomocowa. Cztery lata później, powołano jego siostrzaną, jedną z najbardziej znaczących

organizacji – Korpus Pomocniczy SWAP (PAVA Ladies' Auxiliary Corps).

Artykuł poświęcony jest działalności założonego i kierowanego przez Agnieszkę Wisłę Korpusu Pomocniczego. Organizacja koncentrowała się na pracy charytatywnej i humanitarnej na rzecz weteranów, a do głównych jej zadań należało m.in.: dbanie o niepełnosprawnych i chorych weteranów; organizowanie pomocy dla bezdomnych i bezrobotnych poprzez tworzenie i utrzymanie schronisk i domów opieki; odwiedzanie chorych weteranów w szpitalach i domach opieki; zbiórki pieniędzy w ramach bali charytatywnych lub wystaw robótek ręcznych; organizowanie różnego rodzaju imprez rozrywkowych w celu zdobycia środków na działalność Korpusu; uczestnictwo w pogrzebach i opieka nad grobami polskich weteranów; pomoc w organizacji i udział w imprezach patriotycznych (jak parady, wykłady i odczyty, organizacja wycieczek patriotycznych do Polski); organizowanie „Dnia Bławatka” (bławatek jest symbolem Błękitnej Armii), podczas którego prowadzone są kwesty na rzecz polskich weteranów nie tylko wśród Polonii, ale także wśród Amerykanów innego pochodzenia.

W pewnym okresie (głównie w latach 40. i 50.) Korpus Pomocniczy liczył kilka tysięcy członkiń, np.: w 1946 roku było 4614 członkiń, a w 1958 aż 5079 członkiń. Obecnie organizacja skupia około 250 pań. Korpus Pomocniczy jest do dziś dnia jedną z najstarszych, największych i najbardziej aktywnych polskich organizacji kobiecych w Ameryce. Przez ponad 90 lat korpusianki

wsparły tysiące polskich weteranów i ich rodzin, zarówno w formie materialnej, jak i duchowej. Historia Korpusu Pomocniczego oraz Stowarzyszenia Weteranów Armii Polskiej w Ameryce jest upamiętniona w Muzeum Tradycji i Oręża Polskiego w Nowym Jorku.

Słowa kluczowe: I wojna światowa, II wojna światowa, Korpus Pomocniczy Pań, Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce; Błękitna Armia, działalność pomocowa, organizacje pomocowe, historia kobiet, sanitariuszki, weterani, Polonia amerykańska, Polski Biały Krzyż, Sokolstwo w Ameryce, Polska, Francja, Stany Zjednoczone, Kanada

Summary

1795–1918 Poland was partitioned by three invaders – Prussia (later German Empire), Russia and Austria and didn't exist on political maps. The outbreak of the World War I woke hope for the rebirth of the Polish state among Poles, including those in the U.S.A. and Canada. During WWI over 20,000 volunteers of Polish origin went from North America to Europe to fight in the Polish Army in France (“Blue Army”) and in Polish-Bolshevik war (1919–1921).

After Poland regained its statehood, over 14,000 soldiers returned to America. Most of them faced a dramatic situation – wounded, disabled, homeless and without their jobs, they didn't

receive any help from the state, because (according to law) they weren't the U.S. veterans and therefore had no right to federal health care. Poland, considering them Americans, didn't support them either.

Consequently, the entire responsibility for helping the veterans took numerous Polish organizations in the USA. Some of them – like the Polish Army Veterans Association (PAVA, or in Polish Stowarzyszenie Weteranów Armii Polskiej w Ameryce, SWAP) – were founded just in this respect: to help the veterans. PAVA was established in 1921 in Cleveland, with many branches all around the country. It was a men's organization whose main function was self-aid. Four years later, the PAVA Ladies' Auxiliary Corps (Korpus Pomocniczy Pań SWAP), one of the most significant organizations, was created.

The article presents the Corps' activity, under Agnieszka Wiśła. The organization has been focused on humanitarian and charity work and has distinguished itself enormously in this endeavor. Their tasks have been among others: caring for the disabled and the sick veterans; organizing help for the homeless and unemployed veterans – i.e. the establishing and maintaining the shelters and nursing homes; visiting the sick veterans in hospitals and nursing homes; raising money by organizing charity balls or exhibitions of their needlework; arranging various entertainment events in order to acquire funds for The Corps' activities; participating in funerals and caring for the graves of Polish veterans; assisting in or-

ganization and taking part in patriotic events (like veterans' parades, lectures and readings, organizing patriotic trips to Poland); organizing the "Cornflower Days" (Cornflower symbolizes the Blue Army), i.e. – raising funds not only among the *Polonia* but also among Americans of other origins.

At some point of time (mainly in the 40. and in the 50.) there were few thousand members of the Corps working in America, for instance: in 1946 there were 4614 members, and in 1958 as many as 5079 members. Today Auxiliary Corps has about 250 members. Until today the Auxiliary Corps is one of the oldest, strongest and most dynamic Polish women's organizations in America. They have supported thousands of Polish veterans and their families with material as well as moral help for over 90 years now. Their history as well as history of the PAVA is commemorated at the Polish Military Heritage Museum in New York.

Keywords: First World War, Second World War, PAVA Ladies' Auxiliary Corps, Polish Army Veterans Association, Blue Army, aid, aid organizations, history of women, nurses, veterans, American Polonia, Polish White Cross, Sokol movement in America, Poland, France, USA, Canada

Anitta Maksymowicz, doktor nauk humanistycznych, kustosz dyplomowany w Muzeum Ziemi Lubuskiej w Zielonej Górze. W kręgu jej zainteresowań znajduje się problematyka XIX- i XX-wiecznej polskiej i niemieckiej emigracji zamorskiej, ze szczególnym uwzględnieniem Australii i USA. Autorka książek, m.in.: *Emigracja z pogranicza Brandenburgii, Śląska i Wielkopolski do Australii Południowej w latach 1838–1914* (Zielona Góra 2011), *Prussian Past – Polish Present. Reflections on a South Australian Migration Story* (Adelaide 2014) oraz *Agnieszka Wisła i działalność Polek w Ameryce na rzecz ochotników i weteranów Błękitnej Armii* (Nowy Jork-Opole 2015). Jest członkiem działającego przy Uniwersytecie w Wittenberdze (Niemcy) europejsko-amerykańskiego zespołu badawczego *Intercontinental Cross-Currents*.